

wschodnie tereny II RP.

Polityka sowiecka na zajętych obszarach od początku zmierzała do zastraszenia i podporządkowania sobie ludności polskiej, by uniemożliwić jakikolwiek opór z jej strony. Utworzono nowe struktury administracyjne – tzw. „Zachodnią Białoruś” (której granice zachodnie obejmowały m.in. przedwojenne powiaty łomżyński, kolneński czy wysokomazowiecki) oraz tzw. „Zachodnią Ukrainę”.

Przyłączenie do ZSRS i paszportyzacja

Powołane Zgromadzenia Ludowe – lokalne „parlamente”, wystąpiły o przyłączenie tych terenów do ZSRS, co miało dać pozory legalizmu sowieckiej agresji. Przeprowadzona równocześnie akcja „paszportyzacji” (przymusowego nadania obywatelstwa sowieckiego) miała na celu nie tylko podporządkowanie mieszkańców nowym władzom okupacyjnym. Przy tej okazji NKWD (sowiecka policja polityczna), przeprowadzała szczegółową ewidencję ludności, wyłapując potencjalnych „wrogów ludu”. Do tej grupy zaliczono nie tylko osoby o poglądach antykomunistycznych, ale wszystkich którzy mocniej związani byli z przedwojennym państwem polskim (urzędnicy, działacze społeczni, pracownicy służb mundurowych, nauczyciele czy właściciele ziemscy). Osoby podejrzewane o niechęć wobec komunizmu miały ograniczone możliwości funkcjonowania w nowej rzeczywistości (np. niemożność zameldowania, zatrudnienia czy zaopatrzenia w sklepach), co w warunkach okupacyjnych odgrywało niebagatelną rolę.



Ludzie, i zwierzęta, po około roku "życia" w sowieckiej Rosji... Stanisław Grabski (po lewej), polityk w II RP, zwolniony z łagru po przybyciu (?) do miejsca

**formowania jednostek Armii
Polskiej gen. Władysława
Andersa w ZSRS. Obok siedzi inny
mężczyzna o nieustalonym
nazwisku. Fot. z zasobu IPN**

„Oczyszczanie” z polskości - deportacja pierwsza

Władze sowieckie już po kilku miesiącach trwania okupacji zaplanowały „oczyszczenie” terenów kresowych z żywiołu polskiego. 5 grudnia 1939 r. zapadła pierwsza decyzja o deportacji osadników wojskowych wraz z rodzinami (wkrótce dołączono do tej grupy pracowników służby leśnej). W połowie grudnia 1939 r. opracowano instrukcję zawierającą scenariusz realizacji zadania wysiedlenia ok. 100 tys. osób zamieszkujących tereny tzw. Zachodniej Białorusi i Zachodniej Ukrainy.

Powołane Zgromadzenia Ludowe - lokalne „parlamenty”, wystąpiły o przyłączenie tych terenów do ZSRS, co miało dać pozory legalizmu sowieckiej agresji. Przeprowadzona równocześnie akcja „paszportyzacji” (przymusowego nadania obywatelstwa sowieckiego) miała na celu nie tylko podporządkowanie mieszkańców nowym władzom okupacyjnym.

Prawie 30 tys. funkcjonariuszy sowieckich rozpoczęło akcję wysiedleńczą wczesnym rankiem 10 lutego 1940 r. Grupy operacyjne składające się z funkcjonariusza NKWD, przedstawiciela lokalnej milicji oraz lokalnych władz miały za zadanie przeprowadzać rewizję oraz dokonać wysiedlenia. Rodziny, które znalazły się na liście do wywózki miały dwie godziny na spakowanie swojego dobytku (odzieży, bielizny, pościeli, naczyń, żywności czy narzędzi gospodarskich), którego waga nie mogła przekraczać 500 kg. Realizacja odgórnie przygotowanej instrukcji miała w rzeczywistości bardzo różny przebieg - w sytuacjach skrajnych funkcjonariusze sowieccy dawali, wybudzonym ze snu i spanikowanym ludziom, zaledwie kilkanaście - kilkadziesiąt minut na spakowanie rzeczy nierzadko utrudniając przygotowanie do wyjazdu. Zdarzały się również i takie sytuacje,

gdy sowieci podpowiadali zabranie zapasów ciepłej odzieży, co w przyszłości wielu ludziom ratowało życie. Wyrwani ze swoich domów Polacy trafiali do tzw. ciepłuszek (bydłęcych wagonów przystosowanych do transportu ludzi), gdzie w poszczególnych wagonach tłoczyło się nieraz po kilka rodzin. Mimo przygotowanych wcześniej prycz, większość osób koczowała na podłogach. Zamontowane w wagonach piecyki nie były w stanie zapewnić wystarczającego ogrzewania, gdy temperatura na zewnątrz osiągała około 40 stopni mrozu. Tysiące najsłabszych osób (głównie najmłodszych i najstarszych wiekiem) nie podołało trudom podróży spowodowanym warunkami i dotkliwymi mrozami. W pierwszej lutowej deportacji wywieziono ok. 140 tys. osób, które trafiły do syberyjskich łagrów, bądź na stepy Kazachstanu. W docelowych miejscach byli osadzani z dala od siedzib ludzkich ale pod stałym nadzorem NKWD. Z terenów „Zachodniej Białorusi” (do których zaliczało się m.in. Łomżyńskie i Białostockie) wywieziono wówczas ponad 50 tys. osób.



Wzrok dzieci polskich, którym Rosja sowiecka zaważyła świat 17 września 1939 r. (Tu już w drodze do życia - wyjście z domu niewoli, z sowieckiej Rosji, do Persji.) Fot. z zasobu IPN

„Oczyszczania” ciąg dalszy - trzy kolejne wywózki

Kilka tygodni później zorganizowano kolejną wywózkę. 13 kwietnia 1940 r. przeprowadzono deportację około 60 tys. kobiet, dzieci i osób starszych. Były to rodziny aresztowanych wcześniej wyższych urzędników, właścicieli majątków, jak również oficerów, policjantów, strażników więziennych (tj. osób przetrzymywanych w sowieckich obozach jenieckich i zamordowanych w równoległe przeprowadzonej Zbrodni Katyńskiej).

Historycy szacują, że w czterech deportacjach zostało wywiezionych nie mniej niż 330 tysięcy osób. Górna granica tej liczby pozostaje wciąż trudna do wyliczenia.

29 czerwca 1940 r. miała miejsce trzecia deportacja, która objęła osoby narodowości żydowskiej, uciekinierów z Polski centralnej, z terenów zajętych przez III Rzeszę. W grupie wywiezionych znalazły się także osoby, które odmówiły przyjęcia obywatelstwa sowieckiego. Podczas transportów przewożonym doskwierał upał oraz notoryczny brak wody. Uciążliwością było przebywanie przez długi czas w zamkniętych wagonach, zaduchu i ścisisku. W trzeciej deportacji wywieziono blisko 80 tys. osób, w tym z terenów „Zachodniej Białorusi” blisko 23 tys. osób.

Atak Niemiec na ZSRS poprzedziła czwarta deportacja, która rozpoczęła się 20 czerwca 1941 r. Wśród wywiezionych były osoby podejrzewane o przynależność do organizacji konspiracyjnych, w tym bliscy osób wcześniej aresztowanych przez Sowietów, ukrywających się, zbiegłych za granicę czy skazanych na karę śmierci przez sądy sowieckie. W transportach na Wschód znalazło się od 30 do 50 tys. osób.

Historycy szacują, że w czterech deportacjach zostało wywiezionych nie mniej niż 330 tysięcy osób. Górna granica tej liczby pozostaje wciąż trudna do wyliczenia. O wywózce decydowało przede wszystkim kryterium społeczne, a nie narodowościowe. Poza grupami wymienionymi powyżej jak osadnicy, urzędnicy, pracownicy służb mundurowych, wśród których Polacy stanowili większość, deportacjom poddani byli także Białorusini oraz Żydzi zamieszkujący obszary „Zachodniej Białorusi”.

Tysiące deportowanych zmarło jeszcze w drodze na zesłanie, kolejne tysiące spędziło miesiące i lata na katorżniczej pracy.



Ryszard Pokropowicz (2007 r.), syn osadnika wojskowego, wywieziony w głąb ZSRS z matką i rodzeństwem 10 lutego 1940 r. Zgubił się w podróży do organizującej się armii Andersa. Skierowany przez władze sowieckie do domu dziecka otrzymał nową tożsamość, z którą funkcjonował kilkadziesiąt lat. Gdy przyznał się władzom sowieckim do swojej prawdziwej tożsamości i został za to skazany na 10 lat łagrów. Po raz pierwszy przyjechał do Polski w roku 1967. Na stałe wrócił do rodzinnego Elżbiecina w 1989 r.



Teofila Borys z d. Pap (2008 r.) z Małego Płocka, córka zarządcy tartaku w majątku Dzierzbia (ucieka przed sowietami do Warszawy, angażuje się w konspirację antyniemiecką,

aresztowany i wywieziony do
Auschwitz, gdzie umiera).
Rodzina zadenuncjowana przez
sąsiada rodzinę wywieziona 20
czerwca 1941 r. w okolice Alejska
(Ałtajski Kraj). Do Polski powrócili
w 1946 r.

Fragment wspomnień S. Marii Teresy Jasionowicz o pierwszej masowej deportacji Polaków pod okupacją sowiecką

COFNIJ SIĘ